

zaPAU

Szaleństwo konkursów

Dwa lata temu, po ciężkiej (i długiej) walce z Urzędem Zamówień Publicznych, udało się uzyskać pewne ulgi w kwestii obowiązkowego ogłaszania przetargów na zamówienia dotyczące badań naukowych. Wyjątkowa jednomyślność i wspólne działanie resortu nauki oraz wszystkich instytucji i organizacji reprezentujących naukę były, jak sądzę, ważnym czynnikiem tego sukcesu.¹

Zachęcony tym przykładem, chciałbym przedstawić Szanownym Czytelnikom propozycję podjęcia teraz innego problemu: plagi konkursów. Chociaż to sprawa znacznie mniejszej wagi, to jednak całkiem efektywnie uprzykrza nam życie. Jak wiemy, Ustawa zobowiązuje uczelnie i instytuty naukowe do ogłaszania konkursów na praktycznie wszystkie stanowiska. Uważam to za bezsens, nie tylko powodujący stratę czasu i energii wielu ludzi, ale – co gorsza – mogący prowadzić do poważnego naruszenia skutecznej pracy zespołów naukowych.

Rozumiem (i uważam za dobrze uzasadnioną) użyteczność konkursów na stanowiska *kierownicze*, zwłaszcza związane z budową nowych zespołów lub rozwijaniem nowych kierunków badań. Tworzenie nowego zespołu badawczego (albo przejęcie już istniejącego) to trudne zadanie i należy poszukać możliwie najlepszego kandydata. Kandydata o sprawdzonych kompetencjach.

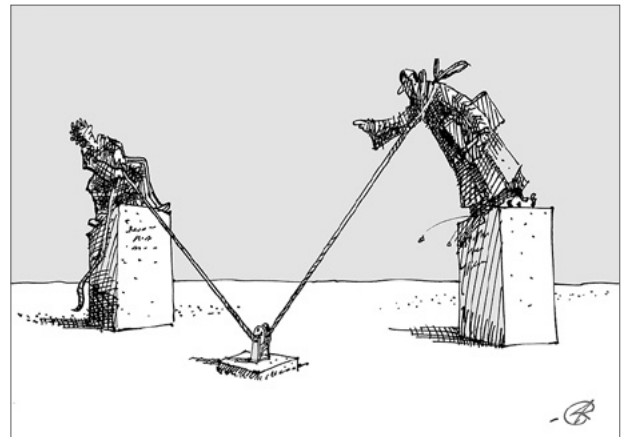
Jednak *obowiązkowe* konkursy na stanowiska asystentów i adiunktów w już działających zespołach naukowych wydają mi się nie tylko zbędne, ale wręcz szkodliwe. O zatrudnieniu w zespole powinien przecież decydować kierownik, jeżeli ma ponosić odpowiedzialność za wyniki. Jeżeli więc kierownik chce ogłosić konkurs, żeby zorientować się jacy kandydaci są dostępni – świetnie, niech ogłasza. Ale nie może to być obowiązek. Nie wyobrażam sobie bowiem sytuacji, w której np. wydziałowa komisja narzuca szefowi pracownika (powiedzmy dlatego, że ma formalnie większy dorobek niż wysuwany przez niego kandydat). Jeżeli ten „lokalny” kandydat nie reprezentuje wystarczającego poziomu, to ewentualnie można po prostu zlikwidować (lub zawiesić) etat, albo zmienić kierownika. Ale nie wolno narzucać mu kandydata, którego nie akceptuje. Bywałem już świadkiem takich zdarzeń w tzw. czasach minionych (wtedy prawo do narzucania

pracownika miała organizacja partyjna, a nie zewnętrzna komisja) i wiem, że kończy się to niemal zawsze rozbiem zespołu, a w każdym razie zahamowaniem pracy.

Pisałem już kiedyś, że jeden z moich wielkich mistrzów, któremu ogromnie dużo zawdzięczam, zwykł mawiać: „Nie potrafię pracować z kimś, kogo nie lubię”². Myślę, że oddaje to bardzo dobrze istotę sprawy. Praca naukowa jest bowiem pracą niezwykle trudną, wymagającą kolosalnego wysiłku, a przede wszystkim zaangażowania całego „ja” – i to bez reszty. Dlatego pomiędzy współpracującymi ludźmi nauki (jeżeli poważnie do tego podchodzą) powstaje niebywale silna więź. Porównywalna, jak sądzę, do więzi łączącej ludzi podejmujących ambitną i niebezpieczną wyprawę. Są wzloty i upadki, są sukcesy i porażki, a to wszystko buduje związek niezwykle mocny, i – co ważniejsze – niezbędny, aby wyprawa zakończyła się sukcesem.

Dlatego nie dziwi mnie, gdy czytam w prasie, że ogłaszane konkursy są często pozorne czy też „ustawiane”. Myślę, że to zdrowa reakcja społeczności akademickiej, broniącej fundamentalnych zasad działania, które obowiązują w badaniach naukowych. Zasad zagrożonych przez bezmyślnych, acz „politycznie poprawnych”, twórców urzędowego bełkotu.

ABBA



Rys. Adam Korpak

¹ Co prawda, jak słyszę, sukces jest tylko połowiczny: hydra biurokracji znowu podniosła głowę. Okazuje się, że czasem prościej jest ogłosić przetarg niż zebrać wszystkie dokumenty potrzebne do udowodnienia, że dany wydatek jest faktycznie przeznaczony na cele związane z badaniami naukowymi.

² Dodawał jednak: „Ale tak się jakoś składa, że wszystkich zdolnych bardzo lubię”.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.